

No 9.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Honoraty P.
Sob. św. Arkadyusza M.
Niedz. św. Weroniki.
Pon. św. Hilarego B. W.
Wt. św. Pawła I Pust.
Sr. św. Marcelego P.
Czw. św. Antoniego Op.

Wschód słońca: godz. 8 m. 10
Zachód słońca: godz. 4 m. 06
Dług dnia: godz. 7 m. 56

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie " 4 " —
Kwartalnie " 2 " —
Miesięczn. " - " 68

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " - " 85

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 11 stycznia 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Budżet m. Łodzi na rok 1907.

(Dokończenie).

- 41) Na utrzymanie nocnych stróży dla ochrony miejskich nieruchomości 1655 rb. 25 kop.
- 42) Na gazowe oświetlenie miejskich latarni 87,287 rb. 44 kop.
- 43) Na reperacje mostów: drewnianych 39 i żelaznych 131 — 1,778 rb. 34 kop.
- 44) Na reperacje bruków 23,794 rb. 61 kop.
- 45) Na reperacje miejskich studni i pomp 600 rb.
- 46) Na reperacje zegara wieżowego na gmachu Magistratu 138 rb. 45 kop.
- 47) Na iluminacje gmachu Magistratu w dni galowe 100 rb.
- 48) Na oczyszczenie i asenizację klozetów w miejskich ogrodach 600 rb.
- 49) Na utrzymanie w należytym porządku aresztu policyjnego 32 rb. 40 kop.
- 50) Za korzystanie z telefonów w kancelarych miejskich instytucji u urzędników 600 rb.
- 51) Na utrzymanie w porządku ogrodów miejskich i alej 995 rb. 24 kop.
- 52) Na opał oranżeryi w ogrodzie miejskim przy ulicy Dzielnej 484 rb. 50 kop.
- 53) Na utrzymanie dwóch koni do potrzeb miejskich ogrodów i alej 419 rb. 72 kop. (po 209 rb. 86 kop. na jednego konia).
- 54) Na utrzymanie rzymsko-katolickiego wikaryusza 150 rb.
- 55) Na utrzymanie miejskich szkół początkowych 36,000 rb.
- 56) Na subsydyum dla dwuklasowej szkoły żeńskiej Waszczyńskiej w Łodzi 200 rb.
- 57) Na utrzymanie łódzkiego gimnazjum męskiego 11,510 rb.
- 58) Na utrzymanie łódzkiego gimnazjum żeńskiego 5,990 rb.
- 59) Na utrzymanie równoległych oddziałów 4 niższych klas łódzkiego gimnazjum żeńskiego 2,328 rb.
- 60) Na utrzymanie równoległych oddziałów w łódzkim męskim gimnazjum 6,000 rb.
- 61) Na utrzymanie łódzkiej szkoły przemysłowej 25,000 rb.
- 62) Zapomoga dla Pogotowia ratunkowego w Łodzi 1,800 rb.
- 63) Na kupno krowianki do bezpłatnego szczepienia ospy 1,200 rb.
- 64) Na utrzymanie przytułku położniczego w Łodzi 300 rb.
- 65) Na utrzymanie szpitali 2,321 rb. 25 k.
- 66) Na utrzymanie zakładu dla umysłowo chorych w Kochanówce 5,000 rb.
- 67) Zapomoga rodzinie zabitego w Łodzi stójkowego Zdanowa 180 rb.
- 68) Subsdyum redaktorowi gazety «Łódzkiej Listek» Zomerowi 2,000 rb.

- 69) Na wychowanie dzieci żołnierzy, którzy zginęli na wojnie z Japonią 1,960 rb.
- 70) Obrotowy kapitał na wypłacanie urzędnikom policyi i Magistratu pensji z góry za trzy miesiące 1,090 rb.
- 71) Procentu od stałego kapitału 11,958 rb. 96 kop.
- 72) Procentu od zapasowego kapitału 5,304 rb. 99 kop.
- 73) Procentu od emerytalnego kapitału 255 rb. 55 kop.
- 74) Do doliczenia do nietykalnego kapitału 207 rb. 27 kop.
- 75) Na utworzenie emerytalnego kapitału z rat miesięcznych, strąconych z pensji urzędników pochodzenia rosyjskiego, nieopłacających emerytury Królestwa 349 rb. 20 kop.
- 76) Terminowe raty od właścicieli nieruchomości na amortyzację pożyczki, zaciągniętej u miasta na wybudowanie gmachu dla żeńskiego gimnazjum 7,250 rb.
- 77) Na restaurację prawosławnej parafialnej cerkwi w Łodzi 18,689 rb. 21 kop.
- 78) Na wychowanie dzieci żołnierzy, którzy zginęli na wojnie z Japonią 3,920 rb.
- 79) Na reperacje bruków w 1906 r. 3,965 rb. 77 kop.
- 80) Na zwrot zarządowi łódzkiej gazowni opłat od ładunków za 1906 r. 1,245 rb. 31 kop.
- 81) Na zwrot zarządowi rzeźni miejskiej opłat od ładunków za 1905 i 1906 r. 115 rb. 60 kop.
- 82) Na przerobienie schodów w byłej szkole przemysłowej w Łodzi 410 rb.
- 83) Na ustawienie 427 nowych i przerobienie 22 starych gazowych latarni 5,370 rb. 69 kop.
- 84) Na ustawienie 38 gazowych latarni na Nowo-Cegielnianej ulicy 1,966 rb. 97 kop.
- 85) Na urządzenie publicznego ogrodu 52,732 rb. 97 kop.
- 86) Na urządzenie skweru na Wodnym Rynku 2,664 rb. 78 kop.
- 87) Na urządzenie skweru na placu fabrycznym 728 rb. 87 kop.
- 88) Na pomiar gruntów miejskich i sporządzenie regulacyjnego planu lasu 5,334 rb.
- 89) Na wybrukowanie części ulic Mikołajewskiej, Tylnej i Bocznej i reperację części Mikołajewskiej ulicy i urządzenie na nich kanałów podziemnych 7,653 rb. 38 kop.
- 90) Na prenumeratę «Senatskich i Gubernialnych Wiadomości» i «Prawitielstwen. Wiestnika» 33 rb. 43 kop.
- 91) Na ogłoszenia o licytacjach 582 rb. 37 kop.
- 92) Na kosztą zniesienia budynków na mocy wyroków sądowych 300 rb.
- 93) Na honorarium dla lekarzy miejskich za oględziny umarłych 3,000 rb.
- 94) Na wzmocnienie sanitarno-weterynaryjnego nadzoru w rzeźni miejskiej 2,492 rb. 20 kop.

- 95) Na wynagrodzenie za zniszczone w rzeźni miejskiej trychinowe mięso wieprzowe 3,216 rb. 96 kop.
- 96) Na honorarium dla mikroskopistek za znalezione trychiny 428 r. 66 kop.
- 97) Na zwrot zarządowi łódzkiej rzeźni miejskiej niewłaściwie wniesionych do kasy miejskiej opłat od ładunków 54 rb. 70 kop.
- 98) Na zwrot zarządowi łódzkiej gazowni niewłaściwie wniesionych do kasy miejskiej opłat od ładunków 1,421 rb. 80 kop.
- 99) Na nieprzewidziane wydatki 15,475 rubli.
- 100) Na utrzymanie dozorczy i stróża przy b. cholerycznym szpitalu 474 rb. 50 kop.
- 101) Zwrot awansu wypłaconych urzędnikom Magistratu w 1906 roku jednorazowych wsparć 365 rb.
- 102) Na zwrot awansu wypłaconych wdowom po urzędnikach Magistratu w 1906 r. jednorazowych zapomóg 350 rb.
- 103) Na zwrot awansu wypłaconych w 1906 roku wdowom po zabitych policyjantach zapomóg 375 rb.
- 104) Subsdyum dla ambulatorium Czerwonego Krzyża 4,000 rb.
- 105) Zapomoga dla miejscowego chrześcijańskiego Tow. dobroczynności na utrzymanie bezpłatnego ambulatorium 4,000 rb.
- 106) Subsdyum dla szpitala Czerwonego Krzyża w Łodzi 12,500 rb.
- 107) Subsdyum na dokończenie budowy rzymsko-katolickiego kościoła w Łodzi 12,000 rb.
- 108) Subsdyum dla łódzkiej cerkiewno-parafialnej szkoły 700 rb.
- 109) Na kupno 8 szaf do akt dla Magistratu 250 rb.
- 110) Na kupno ławek do ogrodów miejskich 1,200 rb.
- 111) Na kupno różnych przedmiotów do utrzymania w porządku miejskich ogrodów i alej 2,253 rb. 40 kop.
- 112) Na kupno stołów i krzeseł dla cukierni i lokalu do sprzedaży sodowej wody w ogrodzie Mikołajewskim 1,400 rb.
- 113) Na pobudowanie płotu na granicy miejskiego ogrodu pomiędzy ulicami Mikołajewską i Widzewską 790 rb. 83 kop.
- 114) Na utrzymanie czasowego aresztu policyjnego 4,409 rb. 66 kop.
- 115) Na restaurację policyjnego aresztu w domu Chałupskiej 744 rb. 3 kop.
- 116) Na pomiar miejskich gruntów i sporządzenie regulacyjnego planu lasu 2,666 rb.
- 117) Na zwrot awansu, wypłaconego zarządowi łódzkiej gazowni za oświetlenie 5,805 rb. 87 kop.
- 118) Na ustawienie 8 gazowych latarni na ulicy Pasaż Majera 472 rb.
- 119) Na przerobienie lokalu dla laboratorium miejskiego 814 rb. 51 kop.

- 120) N dodatkowe roboty wybudowania drewnianego dezynfekcyjnego baraku 180 rb. 5 kop.
 121) Na wybudowanie gospodarczych budynków przy dezynfekcyjnym baraku 4,572 rb. 70 k.
 122) Na urządzenie 7 studni 14,639 rub. 95 kop.
 123) Na wybrukowanie ulicy św. Anny 12,268 rb. 38 kop.
 124) Na zwrot awansu, wydatkowanego na kupno korzuchów i butów wojskowych dla posterunkowych żołnierzy 2,550 rb.
 125) Na reperacje maneżu przy pułkowej cerkwi 288 rb. 50 kop.
 126) Na wynajęcie lokali dla oddziałów wojska, powołanych do pomocy łódzkiej policji 81,577 rb. 50 kop.
 127) Koszta stanu wojennego w gub. piotrkowskiej 3,021 rb. 87 kop.
 Razem 1,001,318 rb. 82 kop.

Biura miejskie wynajmu mieszkań.

Wynajęcie mieszkania połączone jest w Łodzi z większą, niż gdziekolwiek trudnością. Niewtajemniczeni, nie widząc na domach ogłoszeń o wolnych mieszkaniach, mogą przypuszczać, że w Łodzi nigdy niema wolnych lokali. Tak źle nie jest. O wolnych jednak mieszkaniach wiedzą tylko właściciele lub rzadcy odnosnych domów i faktory, bez których pomocy niepodobna wynająć mieszkania, co, rzecz zrozumiała, połączone jest z pewnym wydatkiem.

Warszawa a nawet inne mniejsze miasta wyprzedziły Łódź pod pewnym względem, gdyż tam na każdym domu widzimy karty zawierające wykaz wolnych mieszkań. Nie o takie jednak rozwiązanie sprawy chodziło mi.

Europa zachodnia wypracowała całkiem inne formy nawet dla takiej napozór drobnej sprawy jak wynajęcie lokalu; formy niezmiernie dogodne dla właścicieli domów i dla lokatora.

Rzecz naturalna, że sprawa ta związana jest bezpośrednio ze sprawą samorządu miejskiego, a wobec prawdopodobieństwa, że za lat parę lub kilka (!) i my cieszyć się będziemy z samorządu, warto parę słów powiedzieć o tej instytucji.

Otóż w Sztutgarcie, Kolonii i całym szeregu miast niemieckich istnieją od pewnego czasu (w Sztutgarcie od r. 1901) biura miejskie wynajmu mieszkań, mające na celu: 1) udzielanie wiadomości o mieszkaniach do wynajęcia; 2) prowadzenie statystyki wolnych i wynajętych mieszkań;

3) nadzór nad stanem zdrowotnym mieszkań.

Każdy właściciel domu składa w biurze na specjalnym szemacie dane o wolnym mieszkaniu wraz z wyszczególnieniem rozkładu pokoi, warunków najmu i t. p. Po otrzymaniu takiego zgłoszenia biuro wysyła swego inspektora sanitarnego w celu zbadania stanu lokalu pod względem higienicznym, poczem dopiero może być wynajęte.

Wszelkie braki mieszkania, zauważone przez inspektora sanitarnego muszą być usunięte.

Jak widzimy, biura takie mają doniosłe znaczenie dla stanu zdrowotnego miast, mają one większe znaczenie, niż n. p. ściśle prowadzone wykazy statystyczne zgonów i przyczyny ich, co robią zarządy miejskie w Paryżu i co pozwoliło np. Pawłowi Juillerat do sporządzenia wykazu domów zapowietrzonych, gdzie gruźlica zabiera olbrzymią liczbę mieszkańców.

Z wykazami takimi łączy się jako dalsza konsekwencja, to co robią zarządy miejskie w Szwajcaryi lub Anglii, gdzie takie <zapowietrzone> domy, lub całe nawet dzielnice są zakupowane przez municypalność, burzone, a na ich miejscu powstają domy z mieszkaniem przeznaczonymi przeważnie dla klas pracujących. Domy takie zostają zaopatrzone we wszelkie udogodnienia, wodociągi, oświetlenie elektryczne, zlewy, ustępy, specjalne urządzenia do usuwania śmieci i t. p. Nizkie ceny mieszkań w takich domach miejskich, oraz znakomite warunki zdrowotne, jakie w nich panują, zachęcają mieszkańców do szukania tam właśnie lokalu.

Jakże daleko nam do tych stosunków, nam, którzy nie wiemy nic prawie o mieszkaniach naszych, oprócz tych przelotnych wrażeń, jakie wynoszą lekarze przy odwiedzaniu chorych.

W każdej dziedzinie czeka społeczeństwo nasze taki ogrom pracy, że pytanie wielkie, czy prędko nauczymy się odpowiednio intensywnie pracować, by podolać temu nawałowi obowiązków społecznych?

Dr. St. Skalski.

Zjazd robotników chrześcijańskich.

(Dokończenie).

Następne posiedzenie rozpoczęło się onegdaj o godzinie 5 po południu w sali Resursy Obywatelskiej.

Na posiedzeniu popołudniowym ks. Godlew-

ski, w rozwinięciu czwartego punktu porządku dziennego, omówił sprawę miejscowej i centralnej organizacji chrześcijańskiego Stowarzyszenia robotników, wyjaśniając cel i zadania poszczególnych Kół, zarządów okręgowych i zarządu centralnego.

Po szczegółowym przedysputowaniu tego punktu, uchwalono utworzyć następujące okręgi: warszawski, łódzki, częstochowski, Zagłębia dąbrowskiego, piotrkowski, wrocławski i wreszcie litewski, obejmujący całą Litwę; pozostałe tworzyć w miarę potrzeby.

Następnie zabrał głos p. Cezary Łagiewski i wygłosił referat o instytucjach współdzielczych, które stowarzyszenia chrześcijańskie robotników powinnyby inicjować w gronie swych członków.

Z powodu spóźnionej pory, dyskusję nad referatem p. Cezarego Łagiewskiego odłożono do drugiego dnia obrad.

O godz. 8 wieczorem delegaci zgromadzili się w teatrze Wielkim, gdzie wysłuchali wśród żywych objawów zadowolenia sztuki historycznej <Obrona Częstochowy>.

Wczoraj, w drugim, ostatnim dniu obrad, posiedzenie przedpołudniowe rozpoczęło się w gmachu Resursy Obywatelskiej o godz. 10.

Porządek dzienny obejmował:

- 1) Sprawozdanie redakcji i administracji <Pracownika polskiego>.
- 2) Związki zawodowe.
- 3) Sklepy spożywcze i organizacja wspólnych zakupów.
- 4) Stosunek stowarzyszeń robotników chrześcijańskich do stronnictw narodowych.
- 5) Różne wnioski, wyznaczenie dnia zjazdu następnego i zamknięcie obrad.

Na poobiedniem posiedzeniu omawiane w dalszym ciągu sprawy stosunku chrześcijańskich stowarzyszeń robotniczych do stronnictw narodowych. Część mówców z pośród obecnych na zebraniu kapłanów, omawiając program stronnictwa narodo-demokratycznego, zwracała uwagę na zbyt pobieżne traktowanie w tym programie religii katolickiej, jako wiary panującej w kraju i stąd wyprowadzała wniosek, że członkowie stowarzyszeń chrześcijańskich nie mogą bez zastrzeżeń przyjąć zasad polityki narodo-demokratycznej; większość jednak mówców w rozwinięciu tego programu wykazywała potrzebę wypisania na sztandarze stowarzyszeń hasła wybitnie narodowego: <Bóg i ojczyzna>.

W każdym razie postanowiono, w myśl uchwały księży patronów stowarzyszeń—do wszelkich stronnictw narodowych zwracać się z uzna-

29)

Conan Doyle.

KRWAWYM SZLAKIEM.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 8.)

CZĘŚĆ II.

W krainie świętych.

I. Na pustyni słonej.

Środkową część rozległych obszarów Ameryki Północnej zajmuje wielka, przerażająca pustynia, która przez szereg lat stanowiła nieprzebytą zapórę, powstrzymującą pochód cywilizacji. Od Sierra Nevada do Nebraski i od rzeki Yellowstone na północy, do rzeki Colorado na południu, panuje wszechwładnie pustka i milczenie. Przyroda wszelako nie jest jednostajna na tej ponurej przestrzeni.

Wysokie góry, o szczytach śniegiem pokrytych, wznoszą się poza ciemnymi, smutnymi dolinami. Wartkie potoki torują sobie drogę wśród ciasnych wąwozów; to znów ciągną się bezbrzeżne równiny, w zimie pokryte śnieżnym całunem, a latem zasłane grubą, szarą warstwą solnego pyłu. Wszędzie jednakże wycisnięte to samo nieogóścinne pęknięcie bezpłodności i nędzy.

Ta kraina rozpoczy nie ma mieszkańców. Od czasu do czasu przebiega ją tylko gromada Pawanów*) czerwonoskórych, szukając nowych dziel-

nie do polowania, lecz najsmielsi z odważnych radzi są, gdy znikną im z oczu te straszne obszary, a oni znajdują się znów wśród swoich pre-ryi rozległych. Sęp, przecinający szybkim lotem powietrze, ościęzły niedźwiedź, szukający w urwiskach skalnych pożywienie — oto jedyni mieszkańcy tej puszczy.

Na całym świecie niema smutniejszego krajo-brazu nad ten, jaki się rozciąga z północnego stoku Sierra Blanca. Jak oko sięgnie, ciągnie się płaszczyna, zasiana jakby wielkimi płatami soli, poprzecinana skarłowaciałymi zaroślami. Na krańcu widnokregu wznosi się łańcuch gór, które rozdzierają obłoki swymi nagimi, zaśnieżonymi szczytami. Na tym rozległym obszarze ustalo wszelkie życie. Nigdy ptak nie szybuje pod stalowem sklepieniem nieba, żadna żywa istota nie porusza się na martwej, szarej ziemi, ponad wszystkim góruje bezwzględne milczenie. Największe wyteżenie słuchu nie pochwyli śladu dźwięku wśród tej potężnej puszczy; wszędzie cisza — nic, oprócz lodem serce ścinającej ciszy.

Wszelako, czyż naprawdę twierdzić można, że nic na rozległym obszarze nie przypomina istnienia stworzeń żyjących? Kto z wysokości Sierra Blanca spojrzy na równinę, ten dostrzeże drogę, która wije się wśród pustyni i niknie w dali. Wyżłobiły na niej bruzdy niezliczone koła, wydeptały ślady stopy licznych awanturników. Tu i owdzie lśnią w słońcu jakieś białe przedmioty i odcinają się jaskrawo od szarej warstwy pyłu solnego. Zbliży się i przyjrzyj im dojrzał! To kości i szkielety, jedne wielkie, grube, inne znacznie mniejsze, delikatniejsze. Pierwsze; to szczątki zwierzęce, ostatnie — ludzkie. Na przestrzeni tysiąca pięciuset mil ciągnie się ta karawana szkieletów, rozsiane są kościotrupy tych, którzy padli i wyzionęli ducha na drodze.

W dniu 4 maja 1847 r. samotny podróżnik patrzył ze szczytu na ten rozpaczliwy krajobraz, a wyglądał, jak duch pokutujący wśród tej pustki. Trudno było określić wiek jego, czy bliższy był czterdziestki, czy też sześćdziesiątki. Twarz miał wychudłą, rysy ostre; pożyłkła skóra, niby pergamin, przylegała do wystających kości; srebrne pasma przewijały się w gęstej, ciemnej czuprynie i rozczochranej brodzie; oczy, głęboko zapadłe, gorzały nienaturalnym blaskiem; dłoń, zacisnięta dokoła strzelby, mogła uchodzić za dłoń szkieletu.

Opierał się o broń, nie mogąc widocznie się utrzymać, jakkolwiek wysoki wzrost i barczysta postać wykazywały niezwykłą siłę. Lecz twarz zapadnięta, ubranie zbyt szerokie, wiszące na wychudzonej postaci, wykazywały nadzbyt jasno przyczynę tego nędznego wyglądu. Człowiek ów umierał, umierał z głodu i pragnienia.

Z trudnością zeszedł do wąwozu, z większym mozolem wdrapał się na wzgórze, w nadziei, daremnej niestety, że tam znajdzie jakiś ślad wody. Ale teraz rozciągała się tylko przed jego wzrokiem wielka równina soli, a w dali grzbiety groźnego łańcucha gór. Nigdzie znaku rośliny, ani drzewa, które wskazywałoby istnienie źródła lub jakiej kałuży. Znikąd w tej bezbrzeżnej pustyni nie zabłysło mu światelko nadziei. Daremnie wodził błędnem okiem dokoła, zwracał je na północ, to na zachód. Zrozumiał, że nadszedł koniec, że tu był kres jego wędrówki i że skona na tej nagiętej skale.

— Bo i dlaczego nie? Wszelko jedno, czy tu teraz, czy za lat dwadzieścia w wygodnym łóżku — szpwał, siadając pod osłoną olbrzymiego głazu.

(e. d. n.).

*) Szczep indyjski. (Przyp. tłum.)

niem i sprzecznością i wyjaśniać błędy ich programów w sprawach religijnych.

Ostatnim punktem porządku dziennego były wnioski delegatów.

Poruszono między innymi sprawy: «minimum» płacy robotników, walki bratobójcze, potrzeby związków robotniczych na Litwie i Rusi, szkoły bezpłatne dla robotników i t. d.

W końcu uchwalono przysłać zjazd delegatów stowarzyszeń chrześcijańskich zwołać w miesiącu wrześniu do Łodzi; ostateczny termin zjazdu wyznaczy sekretaryat generalny.

Po skończeniu obrad, serdecznie podziękowano prezydentowi zjazdu i odśpiewano podniosły hymn stowarzyszeń chrześcijańskich: «My chcemy Boga...»

Na tem zjazd zamknięto.

Sprzysiężenie polskie.

Pisma hakatystyczne powtórzyły za „Schles. Ztg.“ długą opowieść «o spisku polskim», którego skutkiem ma być sprawa szkolna w Wielkopolsce. Nie brakowało i «dokumentów». W tej sprawie ogłasza dr. Dubanowicz w „Słowie Polskim“ list, w którym pisze co następuje:

„Ogłoszone we wrocławskiej „Schles. Ztg.“ № 7 z dnia 4 b. m. (w art. p. t. «Polnische Verschworung») listy polityczne, pisane rzekomo w czasie od d. 30 sierpnia do d. 25 października r. 1905 pod moim adresem przez kogoś podpisanego: W. K. z Górnego Szlązka, ogłoszone zaś najwyraźniej w tym celu, ażeby swoją treścią posłużyły obecnie jako dowód, że opór szkolny w Poznańskim jest zarówno jak i inne wydarzenia polityczne w zaborze pruskim, rezultatem agitacji politycznej jakichś tajnych polskich organizacji «międzypaństwowych», są najoczywistszym fałszyfikatem.

Ani jednego takiego listu nie otrzymałem nigdy i dlatego nie mogły być te listy przez „Schlesische Ztg.“ mnie wykradzione. Nie mogły też być takie listy w drodze przed doświadczeniem do moich rąk przez „Schlesische Zeitung“ przychwyte tak, ażebym ja o nich nie wiedział, bo w liście trzecim, ogłoszonym w „Schlesische Ztg.“, powołuje się wyraźnie rzekomy autor listów na jakąś odpowiedź odemnie, której nigdy nie pisałem. Wogóle ani w tym czasie, ani kiedykolwiek indziej nie utrzymywałem tego rodzaju korespondencji z żadnym W. K. z Górnego Szlązka.

Podrobienie zatem owych rzekomych pięciu listów, których treść wysoce dyplomatyczna pobudziła mnie zkadynad do szczerzej wesołości, uważam za świadome, a niesłychanie i bezczelne i naiwne zarazem kłamstwo polityczne, obliczone chyba na łatwowierność niemądrych górnośląskich Niemców, czytelników szanownej „Schlesische Zeitung“.

Będąc głęboko przekonany, że pismo niemieckie, które w walce z Polakami ucieka się do tak grubych oszustw, jak fałszowanie korespondencji, nie zasługuje bynajmniej na to, ażeby żądać od niego dobrowolnego sprostowania, a nie mając żadnej wiary w sprawiedliwość pruską wobec stanu bezprawia, w jakim jest obecnie pograżone państwo pruskie i wobec znanych w całej Europie nadużyć sądownictwa pruskiego, obrałem tę drogę wyjaśnienia, jako jedyną mi pozostającą i ośmielam się zwrócić do redakcji pism polskich, mających zbyt w Księstwie Poznańskim i na Górnym Szlązku, (a zarazem (ze względu na redakcję pism niemieckich) do „Polnische Post“ w Wiedniu, z uprzejmą prośbą o powtórzenie tego wyjaśnienia“.

Dr. Edward Dubanowicz.

Z PRASY ROSYJSKIEJ.

P. Nestor (Swiatkowski) w „Rusi“ polemizuje ze znanym „prawdziwie rosyjskim“ prof. Filewiczem w sprawie ziemi chełmskiej. Z obszernej tej polemiki, która ma na celu wykazanie, jak niebezpieczny jest pośpiech w jednostronnem rozstrzygnięciu tej sprawy, przytaczamy poniżej kilka fragmentów. Przedewszystkiem p. Nestor raz jeszcze wskazuje osobliwą statystykę, na którą stale powołują się stronnicy wyodrębnienia czę-

ści ziemi chełmskiej. Tym razem są to liczby semego p. Filewicza. Otóż według tej statystyki (ze źródeł urzędowych) w roku 1820 unitów liczone 400 tysięcy, w r. 1837 liczone ich już 1,861, w 1861 r. 240 tysięcy, a w r. 1866 jakoby tylko („pomimo bardzo silnego rachowania“) 227,375 osób. Te liczby przytacza p. Filewicz na dowód „tajania“ unitów, nie dodając zresztą, czy tajanie to odbywało się na korzyść katolicyzmu, czy prawosławia.

Ale oto następuje niespodzianka arytmetyczna: w chwili ukazania o tolerancji w ziemi chełmskiej okazuje 550 tysięcy prawosławnych z b. unitów! Biorąc nawet „nadnaturalny“ przyrost za lat 40, nie moglibyśmy nigdy otrzymać chyba liczby 150 proc., a tak się to w danym razie przedstawia. Chyba, że tym razem rachowano daleko „usilniej“ niż w r. 1861. Zupełnie też zgodnie z prawdą p. Nestor stwierdza, iż do prawosławnych zaliczono w chwili gorączki nawracania zarówno unitów, jak katolików.

Mówiąc o korespondencyach do „Now. Wr.“, które, zdaniem profesora Filewicza, dają wyobrażenie o tem, co się dzieje w ziemi chełmskiej, pan Nestor powiada, iż właśnie dają one wyobrażenie, ale zupełnie fałszywe, obliczone na to, że większość czytelników „Now. Wr.“ nie ma wyobrażenia o rzeczywistym stanie rzeczy. Tak np. w jednej z korespondencji do „Now. Wr.“ anonimowy autor opowiada o niedopuszczeniu na cmentarz „prawosławny“ we wsi Grudzie i Cychyborzu pod Białą Siedlecką zwłok zmarłego prawosławnego.

„Dla nie znających stosunków miejscowych — pisze z tego powodu p. Nestor — jest to obraz przerażający. Ksiądz katolicki, gospodarujący na cmentarzu prawosławnym, wygląda jak obłąkany lub wyrutek rodu ludzkiego. Ale trzeba znać podkład całego szeregu takich sporów o kościoły, kaplice i cmentarze, które do roku 1870 go były katolickie, i tylko w drodze administracyjno-policyjnej oddano je pod władzę duchowieństwa prawosławnego, aby zrozumieć zupełnie naturalne dążenie dawnych opornych, a obecnie katolików, do przywrócenia swej własności na mocy ukazania o tolerancji. Dążenia te należy nazwać i legalnymi tam zwłaszcza, gdzie prawosławni mają ponad potrzebę cerkwi, cmentarze i t. p., a katolicy ich nie mają, oraz tam, gdzie duchowieństwo prawosławne w ciągu 30 — 40 lat ostatnich nie zdążyło nawet skorzystać z gmachów w drodze stosownych przeróbek.

Po ukazaniu o tolerancji wystosowano już w tej mierze sporo petycji, które z naszej strony przyjęte były w sposób oryginalny. Oto przystąpiono natychmiast do przebudowy cerkwi, które latami stały bez zmiany i użytku. Tak postąpiono z wielu świątyniami, a świeżo z kościołem w Stołpcach w Mińskiem. Kościół ten w roku 1869 po długich wahaniach był oddany, wbrew woli ludności, duchowieństwu prawosławnemu, lecz to drugie nie uczyniło nic dla urzeczywistnienia swoich praw. Tylko w r. b., po wystosowaniu przez ludność petycji o zwrot kościoła i cmentarza, rozpoczęto natychmiastową ich przeróbkę. Tymczasowy miejscowy ksiądz zdążył w kościele odprawić nabożeństwo i wytworzył kłopotliwą sytuację.

Opisywane w „Nowoje Wrem“ „wtargnięcie“ księdza na cmentarz jest widocznie jednym z wielu epizodów tej walki o dawne prawa, które, według zdania naszych katolików, na zasadzie ukazania o tolerancji w większości przypadków powinny być również przywrócone.

Rewindykacja przez księży praw zmarłych, na równi z prawami żywych, jest tylko obrazkiem charakterystycznym, którego nie należy przenosić do rozdziału o fanatyzmie polsko-katolickim. A zresztą to — „les morts qui parlent...“

Z powodu ubiegłych świąt starego stylu dzienniki rosyjskie zamieściły szereg artykułów, charakteryzujących nastrój chwili przełomowej. Przytaczamy poniżej niektóre z nich fragmenty:

„Riecz“ pisze: „Obecna sytuacja różni się wielce od zeszłorocznej. Wówczas o świecie wolności politycznej młode społeczeństwo rosyjskie wierzyło w talizmany i zapłaciło drogą za swą lekkomyślność. Rewolucja powstanie zbrojne — były talizmanami dla jednych, Duma — dla drugich. W roku zeszłym Rosya przedewszystkiem ucierpiała z powodu zbytnej wiary w jeden talizman

i gotowała się, aby ucierpieć za drugi. Teraz gorzkie doświadczenie wyleczyło nas z wiary w talizmany. Z tęczy nadziei i młodzieńczego zapалу naszej zorzy odrodzenia politycznego pozostało niewiele“.

„A jednak — twierdzi gazeta — wiadomość nasza, skutkiem doświadczeń, stała się bogatszą. Niema już wiary w talizmany, niema zapala młodzieńczego, lecz jest świadomość własnej siły, której nikt nie przecenia, ale i nie niedocenia“.

Dość pesymistycznie na przyszłość zapatruje się „Rus“.

Pisze ona: „Oto kłębi się krwawa mgła i na pierwszy rzut oka nie za nią nie widać. Gdyby tak było w istocie, czyżby warto było żyć wogóle? Za tem widać coś, ale co, tego nie powiedzą żadni astronomowie. Około jakiejś wielkiej tajemnicy, około zagadkowej wigili czegoś niezmiennego stoi naród wielomilionowy. Czy to krater nowego Wezuwiusza, który przygotowuje przyszłość, wobec której zblednie los Pompei?“. Czy to plon setny, którego zbiór pokryje z nadwyżką wszelkie straty i niedobory ducha i ciała kraju? Wigilia! Witamy się w spokoju. Wiara w naród, w zwycięstwo jego praw, w radosne wrażenia, raz już doznane w chwili zwołania najlepszych jego przedstawicieli, każą jednak żywić nadzieję, że zmienia się na lepsze obecne najgorsze dni jakie przeżyła Rosya w ciągu ostatniego całego wieku“.

Słowa gorzkiego pesymizmu znajdujemy również w gazecie «Towariszcz». Dziennik powiada na wstępie, że zrywa z tradycją tematów „gwiazdkowych“.

„Słowa miłości i pokoju witane są uśmiechem ironicznym w tej dobie wzajemnego roznamietnienia; niema, zdaje się, dla nich miejsca w okresie zawziętej walki.

Trzeci już rok prowadzi się tę walkę, nowy zaś jej okres nazywa gazeta «krytycznym». Do końca jednak daleko, ze względu na obszar kraju i grubą warstwę tradycji biurokratycznych, którą usunąć wypada. Jednocześnie „Towariszcz“ nazywa także obecną dobę — okresem „pracy organicznej“, a właściwie organizującym, zwłaszcza wśród mas. W zakończeniu gazeta pisze:

„Cierpienia ludu zbyt są ciężkie, zbyt są wielkie, aby było blisko do «uspokojenia» i przywrócenia tego porządku, który wprowadzony jest siłą. Wzburzenie kraju przeniknęło zbyt głęboko, aby można było mówić o przygnębieniu. Walka i żywa twórczość — oto nasze hasła. Nie ludźmy się iluzjami co do powrotu jasnej bliższej przyszłości. Gdzie się obrócić, wszędzie walka i cierpienia. Ale niema także miejsca na rozpacz“.

Głównym tematem dyskusji w prasie rosyjskiej są obecnie głośne rewelacje «Rieczy» w sprawie zabójstwa Hercensztojna. Organy reakcyjne usiłują odwrócić uwagę publiczności od tej kwestyi i w tym celu starają się wyzyskać omyłkę, popełnioną przez „Riecz“ w nazwisku jednego ze wskazanych przez nią uczestników zbrodni. Zamiast Połowniewa, „Riecz“ wymieniła Połowcewa. Wzmianką tą uczuł się dotknięty jeden z przywódców partii październikowców, znany działacz społeczny, p. Połowcew, i wystąpił przeciwko organowi kadetów na drogę sądową.

„Riecz“ sprostowała nazajutrz omyłkę, nie przeszkadza to jednak „Rosii“. „Now. Wr.“ i tym podobnym organom korzystając ze sposobności, aby zwrócić opinię publiczną przeciwko prądom liberalnym i ich wyrazieliom.

Radykalny „Wiek“ moskiewski zwraca uwagę na pewne charakterystyczne szczegóły organizacji bojówek „czarnych secan“:

„Drużyny bojowe — czytamy tam — istnieją nie tylko przy związku narodu rosyjskiego. Są również organizacje zupełnie samoistne. Wymienić należy — związek walki czynnej z rewolucją, którego organizacja centralna znajduje się w Moskwie, a rozgałęzienia istnieją w całej Rosyi. Program działalności związku wyraża się w jego nazwie. Wszyscy członkowie związku są uzbrojeni w nową broń za zezwoleniem władzy.

Prezesem tego związku w Moskwie był do ostatnich czasów Toropow, właściciel domu przy ulicy Nikickiej. Obecnie złożony on został z tego urzędu skutkiem nieostrożnego wygadania się przed gubernatorem S. o organizacji zamachu na hr. Wittego. Związek otrzymał teraz nowego prezesa,

p. Galamina, zbankrutowanego obywatela ziemskiego. Prezesem honorowym związku moskiewskiego jest prezes takiegoż związku petersburskiego, głośny Dezobri, a zastępcą jego w Moskwie jest niejaki Baraszkow, który chwali się głośno, że rozporządza uzbrojoną bojówką z 1,000 ludzi.

Jaką powagę posiada ten związek wśród władz, można sądzić choćby z tego, że nawet jeden z gubernatorów wyraził pragnienie zostania jego członkiem.

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Krzesimira. Jutro Czesławy.

TEATR VICTORIA. Dziś „Karnawał w Warszawie“ Danielewskiego. Początek o godzinie 8 ej wieczorem.

— Jutro „Mieszczanie“ Gorkiego. Początek o g. 8 wieczorem.

ZEBRANIE. Dziś zebranie pracowników rzemieślniczych, Mikołajewska 54, o godz. 6 wieczorem.

— Jutro zebranie pracowników handlowych, Długa 45, o godz. 8 i pół wieczorem.

KRONIKA.

Z rzeźni. Na mocy zawartej umowy pomiędzy Magistratem, a akcyonaryuszami rzeźni miejskiej, począwszy od dnia 14-go b. m., Magistrat będzie pobierał w miejsce 40,000 rb., 22 i pół proc. od obrotu.

Uniwersytet ludowy P. M. S. Wykłady w Uniwersytecie ludowym polskiej Macierzy Szkolnej, po przerwie świątecznej rozpoczęły się na nowo i odbywać się będą stale w dni następujące: w soboty w lokalu fabrycznych Ramischa, przy ulicy Ewangelickiej nr. 10, od godziny 7-jej do 9-jej wieczorem—Literatura Polska w połączeniu z Historią; w niedzielę, przy ulicy Wodnej nr. 9, od godziny 10-jej do 11-jej rano—Rachunkowość; zaś od godziny 3-jej do 4-jej po południu Z dziejów kultury i od godziny 4-jej i pół do 5-jej po południu—Kosmografia.

Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych. Jutro o godzinie 7-jej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych Nowy Rynek nr. 6, odbędzie się miesięczne posiedzenie zarządu.

Zebranie parafialne. W niedzielę, dnia 27-go b. m. o godzinie 2-jej po południu w magistracie odbędzie się w drugim terminie zebranie parafialne (właściciele nieruchomości) z parafii Wniebowzięcia N. M. P., w celu wyboru członków dozoru kościelnego i przyznania sumy na utrzymanie dodatkowego wikaryusza przy kościele Wniebowzięcia N. M. P. Zebranie to, bez względu na ilość przybyłych osób, będzie prawomocne.

Zebranie krawców. Onegdaj o godzinie 4-jej po południu w lokalu «Liry» Nawrot nr. 38, pod przewodnictwem starszego majstra zgromadzenia krawców p. Władysława Koczyńskiego, w obecności asesora cechowego odbyło się kwartalne zebranie członków zgromadzenia majstrów krawców.

Na posiedzenie przybyło zaledwie kilkunastu członków, wobec czego nie rozpatrywano żadnej sprawy, która była na porządku posiedzenia. Zapisano jednego ucznia i wypisano na czeladnika Ludwika Krauze.

Zebranie piekarzy. Wczoraj o godz. 4 po południu w lokalu własnym przy ul. Podleśnej № 1, pod przewodnictwem starszego majstra zgromadzenia piekarzy p. Stanisława Widnera, w obecności asesora cechowego p. Stanisława Bocheńskiego i 49 członków zgromadzenia odbyło się półroczne posiedzenie.

Po przeczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia, p. Widner przedstawił sprawozdanie kaso-we za rok 1906.

Pozostałość z 1905 roku wynosiła 157 rub. 44 kop., w ciągu roku 1906 wpłynęło do kasy 571 rub., ogółem 728 rub. 44 kop., z tej sumy wydatkowano 580 rub. 72 kop., pozostało w kasie 147 rub. 72 kop.

Sprawozdanie powyższe przyjęto i zatwierdzono bez dyskusji.

Zapisano 8 uczniów, wypisano na czeladników: Adolfa Henschla, Piotra Kowalczyka, Edmunda Knyspela, Piotra Kujawę, Walentego Koczyńskiego, Jana Okiewicza, Juliana Mieńko i Aleksiego Cyrkiera.

Z powodu, że pracownicy piekarscy w czasie roboty znajdują się stałe w wysokiej temperaturze i kurzu z mąki, podniesiono na wczorajszym posiedzeniu projekt, ażeby każdy z pracowników co tydzień korzystał z kąpieli bezpłatnie.

Projekt powyższy został przychylnie przyjęty, wobec czego upoważniono p. Widnera, ażeby porozumiał się z właścicielami kąpieli, nabył bilety po niższej cenie.

Dla przyspieszenia tej sprawy, proszeni są właściciele kąpieli, aby złożyli swe oferty na ręce p. Widnera (Górny Rynek № 4).

Po obliczeniu okazało się, że z kąpieli będzie korzystać tygodniowo około 2,000 osób, wskutek czego postanowiono, aby p. Widner porozumiał się z paru właścicielami kąpieli, z których korzystać będą pracownicy.

Z powyższego zobowiązania są zwolnieni ci właściciele piekarń, przy których są wanny.

Na posiedzeniu odezwano się parę głosów w sprawie organizacji związku piekarzy w Łodzi, do którego należeliby i pracownicy.

Sprawa ta będzie omawiana na następnym posiedzeniu.

Ze Stowarzyszenia rzadców domów. Wczoraj przy ul. Zielonej № 23, o godzinie 3-jej po południu, odbyło się zebranie członków Stowarzyszenia rzadców domów, w celu wybrania nowego zarządu, w skład którego weszli: jako prezes p. Gutentag (49 głosów), sekretarz p. Szpiro (21 gł.), członkowie zarządu pp.: Bubin (41 gł.), Grünklas (43 gł.), Ciesielski (41 gł.), Manela (40 gł.), Brauner (41 gł.), Lewita (38 gł.), Citler (37 gł.), Żarski (41 gł.), Herman (30 gł.); na zastępców wybrani zostali pp.: Heilborn (30 gł.), Orbach (28 gł.), Słowik (22 gł.), Rozenbaum (24 gł.), i Brochocki (21 gł.); do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: Goldberg, Rozenblum, Ludzki, Pomeranc i Blatt.

Osobiste. Bawi w naszym mieście p. Michał Roman, spólrredaktor „Kuryera Polskiego“, który przybył w celu zbadania obecnych stosunków w Łodzi.

Związek. Został zarejestrowany przez rząd gubernialny piotrkowski Związek zawodowy blacharzy, dekarzy i pracowników asfaltowych; działalność Stowarzyszenia może być rozciągnięta na całą gubernię piotrkowską; zarząd instytucji w Łodzi.

Zebranie właścicieli zakładów rzemieślniczych. Na podstawie Najwyższego rozporządzenia, magistrat łódzki zwołał na dzień wczorajszy zebranie właścicieli zakładów rzemieślniczych, w celu wybrania z pośród siebie 5 przedstawicieli, którzy mają opracować postanowienia obowiązujące w sprawie normy dnia roboczego, przymusowego nauczania i święcenia niedziel.

Z 728 osób, które mają prawo głosu, na zebranie do III-go oddziału straży ogniowej ochotniczej, przybyło zaledwie 11 osób, wobec czego zebranie nie doszło do skutku i odbędzie się w drugim terminie dnia 17-go b. m. o godzinie 2-jej po południu, w tymże lokalu. Zebranie to będzie prawomocne bez względu na ilość osób.

Zebranie rzeźników. Dnia 22-go b. m. o godzinie 3-jej po południu w lokalu Millera przy ulicy Mikołajewskiej pod nr. 40 odbędzie się zebranie członków zgromadzenia majstrów rzeźniczych.

Z sądów pokoju. Dziś w sądzie pokoju XII rewiru m. Łodzi rozpatrywano 4 sprawy właścicieli sklepików, oskarżonych o sprzedaż fałszowanych produktów. Sędzia pokoju za niezachowanie przepisów sanitarnych skazał jednego z oskarżonych na 3 rb., drugiego na 5 rb., dwaj zaś po 15 rb. kary.

Ostatnia posługa. Wczoraj o godzinie 11-jej rano w kościele Wniebowzięcia N. M. P. przy zwłokach ś. p. Juliusza Gruszczyńskiego ks. prałat Szamota o dprawił Mszę św. żałobną, w czasie której chór wykonał Mszę Hallera, a na ementarzu „Salve Regina“. Ś. p. Juliusz Gruszczyński przez długi szereg lat był członkiem chóru.

Żałobnemu pochodowi towarzyszył liczny orszak przedstawicieli różnych sfer naszego miasta.

Na rzecz robotników dotkniętych lokautem. Fryzyerzy p. Leonard Błaszczński, Widzewska nr. 196 i p. Władysław Katz, Zielona nr. 30, ofiarowują na rzecz robotników pozbawionych pracy z powodu lokautu, od obrotu w ciągu tygodnia 3 proc.

Robotnicy tkalni mechanicznej p. Zygmunta

Jurakowskiego, po porozumieniu się z właścicielem tkalni ofiarowali 5 proc. od zarobku dla robotników pozbawionych pracy z powodu lokautu.

Aresztowanie. Dzisiejszej nocy w Rokiciu, gminy Bruss, patrol wojskowy aresztował 38-letniego Laurentego Grzybowski, który mając przy sobie palkę okutą żelazem groził Potakowskiemu, robotnikowi fabryki Allarta. Grzybowski, robotnik od kilku miesięcy pozostawał bez zajęcia. Osadzono go w więzieniu.

✓ **Echa zabójstwa rotmistrza żandarmów.** Po zbadaniu okazało się, że kobieta, która zmarła wczoraj w czasie napadu na rotmistrza żandarmów Żadko-Andrejewa, była ugodzoną kulą w lewą pachwinę pod ręką. Kula z rewolweru browninga przebiła ubranie ciała i raniła serce, wskutek czego śmierć nastąpiła prawie że momentalnie. W zabitej poznano 26-letnią Franciszkę Stachlewską, stałą mieszkankę Lutomińska służącą u Grzegorza Ginsburga, zamieszkałą w domu № 42 przy ulicy Południowej.

— Po obmyciu twarzy i głowy zabitego rotmistrza Żadko-Andrejewa, stwierdzono, iż prawa strona twarzy jest zupełnie podziurawioną, a nawet na wierzchu głowy są ślady od kul, oprócz tego parę kul trafiło w piersi. Śmierć nastąpiła momentalnie.

— Niezależnie od strzałów na ulicy Południowej wojsko strzelało na ulicach Wschodniej, Widzewskiej, wskutek czego przed domem № 16 był ranny przechodzień, który nie czekając na przybycie Pogotowia, odjechał dorożką.

Bandytyzm. Wczoraj, o godzinie 8-jej wieczorem 4-ch pijanych ludzi z bronią palną w ręku, przechodząc przez ulicę Benedykta zatrzymywało około Selinówki wszystkich, jakich tylko spotykali i kazawszy podnieść ręce do góry, poddawało rewizji. Jeden z owych napastników, niewiadomo z jakiej przyczyny, dał strzał z rewolweru w kierunku domu nr. 68 przy ulicy Benedykta. Kula utkwiała we frontowej ścianie. Strzał ten wywołał popłoch wśród lokatorów.

Ciż sami ludzie weszli następnie do piwiarni na rogu ulic Benedykta i Ludwiki. Rewidowali oni znajdujących się tam gości. Nie doszło jednak, na szczęście do krwawego starcia. Napastnicy wypili piwa i nie zapłaciwszy za nie, ulotnili się.

Ze straży. W sobotę, dnia 12 stycznia r. b., o godzinie 7 wieczorem odbędzie się ćwiczenia sygnałowe dla wszystkich oddziałów, w domu rekwizytowym III-go oddziału.

Uprasza się o przybycie punktualnie wszystkich członków pierwszych 4-ch oddziałów i starszych z 5, 6 i 7 oddziału.

Pobiło stróża. Nocy dzisiejszej stróż nocny Michał Kosik zauważył przy ul. Wołborskiej złodzieja, który chciał wyłamać drzwi od sklepu Abrama Ordynausa. W chwili gdy stróż zbliżył się do złodzieja, ten uderzył go drągami żelaznym w głowę, pechem zbiegl. Kosik został ranny w głowę dość lekko dźkł tylko temu, że w porę usunął się.

Kradzieże. Przy ul. Zgierskiej pod nr. 30 ze składu Benjamina Rozańskiego skradziono odpadki wełniane wartości 200 rb. — Przy ul. Wschodniej nr. 44 ze składu Mendla Barensteina skradziono przeizy na szpulkach wartości 400 rb. — Przy ul. Nowomijskiej nr. 21, ze składu Hersza Klitgera skradziono towarów galanterijnych wartości 1000 rb. i 130 rb. gotówka. — Przy ulicy Piotrkowskiej pod nr. 33, wczoraj o godz. 5 po poł., ze składu Michała Głazego skradziono 7 sztuk towaru wartości 300 rb.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległ jeden mężczyzna i dwie kobiety. Wszystkich, po udzieleniu doraźnej pomocy przez lekarzy Pogotowia, pozostawiono na miejscu.

Postrzał. Wczoraj na ulicy Widzewskiej nr. 18 postrzelony został z rewolweru Jan Wasilewski, robotnik fabryczny, lat 21, w prawą nogę. Po opatrunku, nałożonym przez lekarza Pogotowia, pozostawiony został na miejscu.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Teatr. Ponieważ zarząd Towarzystwa teatralnego zobowiązany jest porozysłać zaproszenia do członków sądu konkursowego na pierwsze przedstawienie sztuki konkursowej, przeto dyrektora teatru zmuszoną jest odłożyć pierwsze przedstawienie „Zródła“, farsy z dramatycznym epilogiem na wtorek 15 stycznia r. b.

Dziś w teatrze Victoria wieczorem odegranym zostanie „Karnawał w Warszawie“ C. Danielewskiego; w sobotę „Mieszczanie“ Gorkiego.

Z „Lutni“. Podajemy poniżej program szczegółowy niedzielnego „podwieczorku muzycznego“:

Część I. 1. a) Stracone szczęście—Sprawackera, b) Słodka dziewczyna—Reinhardta, odśpiewa p. Edward Kulisz; 2. a) W noc grudniową—Gomulickiego, b) Pieśni bez echa—Konopnickiej, wypowie pani Helena Krzyżanowska; 3. a) Dumka z op. „Flis”—Moniuszki, a) Grajek—Moniuszki, odśpiewa p. Zofia Wasilewska.

Część II. 4. Farbiarze—Walewskiego, komedya w 1 akcie. Odegrają członkowie koła dramatycznego „Lutni” pod reżyserją p. Janusza Orlińskiego.

Początek o godzinie 4-ej i pół po południu.

Z WARSZAWY.

* Walka z bandytami.

Wczoraj od rana, w okolicy stacji towarowej kolei wiedeńskiej, krążyła gromada bandytów, ograbiająca składników węgla lub też osoby, spieszące po wykup wagonów z węglem ze stacji wiedeńskiej.

W ten sposób od samego rana ograbiono jednego ze składników na 120 rb., a drugiego na 300 rubli.

Pierwszy z tych poszkodowanych nie dał za wygraną i po rabunku poszedł niby to w swoją drogę, lecz istotnie zawrócił i śledził bandytów, przyczem był świadkiem powtórnego rabunku. Śledzenie to było połączone z niebezpieczeństwem życia, gdyby bandyci go dostrzegli.

Okolo godziny 11-ej bandyci w liczbie 6-ciu weszli do piwiarni, utrzymywanej przez niejaką Rubinową, na rogu Grzybowackiej i Wroniej, aby podzielić się tam łupem i oblać pomyslnie interesy.

Poszkodowany składnik spostrzegł to, sprawdził dokładnie w bawaryi, czy są to ci sami bandyci, na szczęście nie został przez nich poznany, poczem odnalazł przedko dozorcę policyjnego, z którym razem zatelefonowali z pobliskiego browaru do cyrkułu po wojsko. Tymczasem miejscowy policyjant posterunkowy z żołnierzami otrzymał polecenie czuwania nad piwiarnią, aby z niej nikt nie umknął.

Czy policyjant nie zrozumiał dobrze tego polecenia, czy też sądził, że bandy już wychodzą, dość, że nie czekając na powrót rewirowego z silniejszym oddziałem żołnierzy, wszedł do piwiarni, aby ująć bandytów i ugodzony kilku kulami z brauningów, padł trupem na miejscu.

Żołnierze, towarzyszący policyjantowi, odpowiedzieli strzałami i ze swej strony położyli trupem jednego z bandytów, gdy reszta zaczęła uciekać w strasznym popłochu, jaki wywołały strzały.

Od ssrony cyrkułu wszakże biegł już rewirów na czele sporego patrolu, a nie zważając na gęste strzały, dawane przez bandytów, ujął z nich dwóch z bronią w rękę. Trzech uciekło.

Przyprowadzono ich do cyrkułu towarowego, gdzie się okazało, że są to dawni rzemieślnicy, nazwiskiem Pawłowski i Górski, obaj ludzie młodzi. Pieniądzy przy nich już nie znaleziono, być może, że ścigani rzucili je lub oddali towarzyszom. Nazwiska współników i zabitego bandyty wymienić nie chcą.

Po ucieczce bandytów policyja na świeżym tropie czyniła rewizję w wielu domach tamtejszej dzielnicy, lecz bezskutecznie.

* Z sądu wojennego.

Wczoraj warszawski sąd wojenny okręgowy w cytadeli był czynny w dwóch kompletach. Prócz tego trzeci komplet zasiadał w gmachu sądowym przy Nowym Świecie.

W tym ostatnim komplecie przedmiotem rozpraw była sprawa Józefa Wasilewskiego (lat 41), b. stróża nocnego w Zgierzu, oskarżonego o namawianie żołnierzy do nieposłuszeństwa. Przy Wasilewskim znaleziono odezwę łódzkiej frakcji socjalno-demokratycznej. Sąd wojenny skazał Wasilewskiego na osiedlenie.

Na ławie oskarżonych w cytadeli zasiadli dwaj właściciele z pod Chęcina, Wojtala i Celibał, pod zarzutem rabunku. Ofiarą napadci był niejaki Lejzor Ożarowski, któremu, kiedy przechodził przez las, odebrano 82 rub. gotówką, za 25 rub. towarów i weksel. Sąd uznał winę oskarżonych za dowiedzioną i skazał Wojtalę i Celibała na śmierć przez powieszenie.

Jednocześnie na wokandzie spraw w cytadeli oskarżonych, znalazła się sprawa uczestników ban-

dy, która do niedawna grasowała w okolicach Zawiercia. Z ogólnej liczby ośmiu, w akcie oskarżenia wymienionych, trzech wczoraj w sądzie nie było, gdyż Józefa Raczkę już przedtem stracono z wyroku, w innej sprawie zapadłego. Welgano-wicz umarł podczas śledztwa pierwiastkowego od rany, w bójce otrzymanej, a Czech zdołał zbiedz. Rozważano więc sprawę jedynie co do pięciu pozostałych: Mikołaja Sztokwisa, Stefana Zaręby, Jana Zaręby (niepełnoletni), Stanisława Kuczmy (niepełnoletni) i Grzegorza Francika. Przedmiotem oskarżenia były dwa zbrojne napady, zakończone rabunkiem. Ofiarą jednego z rabunków padł mieszkaniec Żarnowca w pow. olkuskim, Jankiel Majteles. Napadu dokonano d. 1 lutego r. z. o godz. 7 wiecz. Majteles zginął od kuli. Wszystkie kosztowności, w tej liczbie kołczyki, wydarte z uszu córki Majteles, Sury, oraz 40 rub. pieniędzy, stały się łupem napastników.

Drugiego napadu dokonano dn. 29 stycznia r. z. w Pilicy na mieszkanie dozorey cmentarza żydowskiego, Berka Blocha, któremu zrabowano 41 rub. 75 kop. Podczas rabunku, Blocha dwa razy wieszano u belki sufitu. Życie zawdzięcza jedynie okoliczności, że wisząc, dosięgał nogami ziemi. Żonę Blocha, odartą z odzieży, zawleczono na sznurku do stodoły, gdzie znęcano się nad nią. Ostatnia okoliczność dała powód do postawienia względem wszystkich oskarżenia, przewidzianego w art. 1525 kod. kar.

Sąd wojenny wydał wyrok, skazujący Sztokwisa, Jana i Stefana Zarębów i Kuczmy na karę śmierci przez powieszenie. Grzegorza Francika u-niewinniono.

Trzecią z osadzonych wczoraj w cytadeli była sprawa Leona Jokichesa, oskarżonego o należenie do organizacji bojowej partii socjalno-demokratycznej i o dezercję z wojska. Tej ostatniej dopuścił się Jokiches w r. 1890 z punktu zbornego w Wilnie. W sprawie tej o godzinie 11 wieczorem zapadł wyrok, skazujący Jokichesa na 8 lat ciężkich robót.

* Teror.

Wczoraj, o g. 6-ej m. 20 do otwartego składu warszawskiego wyrobów bawełnianych Tow. akc. I. K. Poznańskiego przy ul. Gęsiej pod № 16, wszedł nieznajomy młodzieniec i zwracając się do jednego z subiektów, zapytał o zarządzającego składu. Gdy mu go wskazano, wręczył mu kartkę z wezwaniem zaprzestania pracy, a następnie skierował się do drzwi i dał znak na ulicę.

W tej chwili wpadło do składu kilkunastu młodych mężczyzn, którzy, krzyknawszy: „Nie ruszać się z miejsca! zajęli wejścia, obsadzili telefon, a następnie zaczęli oblewać towar kwasem siarczanym. Czy personel składu stawiał opór ni-szczeniu — niepodobna stwierdzić na razie. Dość, że ze strony terrorystów padły strzały i ugodzony kulą w serce subiekt Abram Presburger lat 40, padł trupem na miejscu. Drugiemu subiektowi, 48-letniemu Filipowi Grünwaldowi, obłano kwasem siarczanym i silnie poparzoną szyję. Trzeci subiekt z przestachu dostał ataku nerwowego.

Po dokonaniu powyższego, terroryści rozeszli się a przybyła policyja wraz z wojskiem nie zastała już nikogo.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w swem poczytnem piśmie tych kilku słów sprostowania:

„Kurier Warszawski” podał wiadomość, jakoby fabryka nasza otrzymała znaczne obstalunki i z tego powodu zamierzała powiększyć liczbę robotników, a zamiast obecnej pracy na 2 zmiany, zaprowadzić pracę na 3 zmiany. Wiadomość ta nie zawiera ani słowa prawdy. Żadnych zmian Tow. nie zamierza wprowadzać.

Z poważaniem
Tow. akc. zakładów bawełnianych
Ludwika Geyera.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej

Petersburg 10 stycznia. Zarządzający ministerjum wojny, Poliwanow, w liście do wdowy po głównym prokuratorze wojennym, Pawłowie, pisze: Na najpoddanniejszym moim raporcie o zbrodniczym zabójstwie niezapomnianego męża pani, Najjaśniejszy Cesarz raczył własnoręcznie nakre-

ślić: „Trudna do zastąpienia strata zacnego i dzielnego człowieka”.

Petersburg, 10 stycznia. General Pawłow był oteczony nadzwyczajną ochroną wewnątrz i na-zewnątrz swego mieszkania. Ciągłe tam dyżuro-wali agenci, a dom zajmowany przez niego był zamieniony w twierdzę. Drzwi wszystkie opan-cerzone. Kryty korytarz łączył mieszkanie z gmachem sądowym, z którego usunięto wszystkich mieszkańców, a nie wpuszczano tam nikogo z ob-cych młodych ludzi. Zabójcę wpuszczono na po-dwórce tylko dla tego, że przedstawił księgę ko-rrespondencji z listami pod adresem Pawłowa.

Petersburg, 10 stycznia. Zabójca Pawłowa skazany na śmierć przez powieszenie. Wykonanie wyroku odroczone do czasu stwierdzenia jego o-sobistości.

Petersburg, 10 stycznia. Na zapytanie gene-rał gubernatora wileńskiego, kowieńskiego i gro-dzińskiego, ministerjum spraw wewnętrznych wyjaśniło, że cała biurowość w sprawie wyborów do Dumy winna być prowadzona w języku rosyj-skim, jak to wyjaśnił już ukaz senatu z d. 6 (19) maja № 70.

Petersburg, 10 stycznia. Naczelnik miasta wydał rozkaz do policyi, że w zebraniach przed-wyborczych mogą brać udział tylko prawyborecy danego okręgu; zebranie takie może się odbywać w lokalach otwartych, a o miejscu i czasie ze-brania powinna być zawiadomiona policyja nie pó-źniej jak na 24 godziny z wyszczególnieniem naz-wisk osób, zwołujących zebranie. Jednocześnie naczelnik miasta nakazuje, aby komisarze cyrku-łowi obowiązkowo znajdowali się na tych zebraniach. Zebranie powinno być zamknięte, jeżeli mówcy uchylają się od przedmiotu wspólnego z wyborami, wyrażają zdania podburzające jedną część ludności przeciwko drugiej, jeżeli na zebraniu okażą się osoby, którym przebywać tam nie wolno, porządek jest naruszany wychwalaniem przestępstw, wezwaniem do nieposłuszeństwa względem władzy i wogóle, gdy zebranie przy-biera charakter jawnie występny i groźny dla publicznego spokoju. Policyi powierza się również dozór nad bezpieczeństwem zebrania.

Petersburg, 10 stycznia. Wczoraj, za pozwo-leniem policyi, odbyły się trzy zgromadzenia przedwyborcze: pierwsze pod przewodnictwem Mi-lukowa przy udziale: Rodiczewa, Struwego, Gro-deskula, Miakotina i Wodowozowa. Drugie zgro-madzenie pokojowego odrodzenia odbyło się pod przewodnictwem byłego posła do Dumy Jefre-mowa przy udziale: Godlewskiego, Wołkowa, duchow-nego Aggiejewa i Pieszehonowa. Na trzecim zgromadzeniu obradowali wyborcy postępowi. To ostatnie zamknął przedstawiciel policyi, upatrując w mowie jednego z mówców, socjalnego demo-kraty, podburzanie jednej części ludności przeciw drugiej.

Petersburg, 10 stycznia. W mieszkaniu Pa-włowa odprawiono nabożeństwo żałobne. Przy-był na nie Wielki Książę Andrzej Włodzimierzow-wicz.

Dzisiaj w nocy w jednym z domów przy ul. Szlisselburskiej zdarzył się wybuch. Władze są-dowe wykryły tam maszynę piekielną w pięcio-funtowej blaszance, z przyrządem zegarowym i baterją elektryczną. Rewizya w domu nie wy-dała żadnego wyniku.

Dzisiaj w nocy pociąg osobowy kolei baltyc-kiej rozbił się pod stacją Gateczyno. Ucierpiał 5 osób ze służby pociągowej.

Moskwa, 10 stycznia. Sąd wojenny połowy skazał sprawcę zamachu na życie ochmistrza Ze-drińskiego, właściciela Epifanowa, na karę śmierci.

Wilno, 10 stycznia. Ogłoszono rozporządzenie general-gubernatora do gubernatorów, marszałków szlachty i naczelników ziemskich w sprawie nie-zwłocznego uregulowania spraw rolnych, w któ-rych zatłwianiu zauważono opóźnienie w kilku powiatach. Dziesiątki wsi w przededniu operacyi wykupowej, płacą jeszcze opłaty obywatelom. W sprawach spornych czynności geometrów cią-gną się całemi latami. General-gubernator wska-zuje brak należytej energii w organach zarządu włościańskiego i zwraca uwagę na to, że nie można traktować sprawy obojętnie, zwłaszcza obecnie, kiedy władze administracyjne włościań-skie zostały wezwane do zakończenia pośrednic-twa. Tylko sumienna likwidacja dawnego ustroju włościaństwa da możność budowy trwałego fundamentu nowego życia.

Tyflis, 10 stycznia. Szczegóły zamachu na

życie duchownego Gorodcowa, przywódcy miejscowego Stowarzyszenia patriotycznego, są następujące: Gorodcow jechał powozem z żoną. Przestępca zranił go z tyłu w krzyż wystrzałem z rewolweru. Kula utkwiała w okolicy brzucha. Gorodcow upadł na ziemię; wówczas napastnik strzelił drugi raz, zranił go dwa razy i umknął. W tej chwili podbiegł drugi napastnik i chciał strzelać, ale przytrzymała go policja. Jest to szlachcic, Mikołaj Bilanow. Stan zdrowia Gorodcowa polepszył się dzisiaj.

Londyn, 10 stycznia. W artykule wstępnym poświęconym sprawom perskim, «Times» zaznacza, że wstąpienie na tron szach zawdzięcza porozumieniu angielsko-rosyjskiemu, będącemu wynikiem dobrych stosunków pomiędzy temi państwami. Poparcie, okazane szachowi, nakłada na Rosję i Anglię obowiązek odpowiedzialności za całość Persyi. Co się tyczy pożyczki zagranicznej, to nowy szach może spodziewać się pomocy od obu państw, gdyż obecne stosunki angielsko-rosyjskie pozwalają poprzeć zamiary finansowe Persyi. Rozwój ruchu narodowego w Persyi oraz usilna działalność Niemiec powinny być czujnie śledzone przez Anglię i Rosję.

Paryż, 10 stycznia. Na prezesa senatu wybrano ponownie Dubost'a 221 głosami na 235, na prezesa izby deputowanych Brissona 338 głosami na 421.

Paryż, 10 stycznia. Na posiedzeniu rady ministrów, minister sprawiedliwości zawiadomił o wytoczeniu śledstwa dyscyplinarnego prezesowi sądu, Lombertowi, który wyrok sądu uzasadnił słowami: Ze względu na zabór mienia duchowieństwa przez państwo.

Londyn, 10 stycznia. Do «Daily Maila» donoszą z Tangoru, że Raisuli znajduje się wśród plemiona Omarra, osiedlonego o 14 dnia marszu od Tituanu. Zwolennicy Raisulogo radzą mu, aby napadł na Tanger. Oddział Raisulogo napadł na urzędnika poczty angielskiej pomiędzy Tangorem a Fezem, obił go mocno i odebrał pocztę. Komunikacja przerwana.

Londyn, 10 stycznia. Do «Timesa» donoszą z Tokio, że rokowania w sprawie rosyjsko-japońskiego traktatu handlowego zbliżają się ku końcowi. Niebawem rozpoczną się rokowania w sprawie otwarcia stacji Chanchun na kolei mandżurskiej. Rzeczoznawcy japońscy, mający zbadać tę sprawę, wyjeżdżają do Mandżurji.

Chrystiania, 10 stycznia. O godz. 2-ej po południu odezto tu silne uderzenie podziemne, któremu towarzyszył huk, podobny do grzmotu.

Tokio, 10 stycznia. Powstaje towarzystwo filipińsko-japońskie, w celu utrwalenia stosunków przyjaznych, rozwoju handlu, ożywienia żegluga, założenia na Filipinach banków japońskich i towarzystw ubezpieczeń. Rolę kierowniczą w sprawie rozwoju stosunków z Azyą objęła partya opozycyjna postępowca. Na czele towarzystwa indo-japońskiego stoi hr. Okuma, na czele filipińskiego Oisi i Cukaj, przewodcy postępców.

«Asachisimbun» w artykule wstępnym dowodzi, że należy niezwłocznie zbudować koleje mandżurskie i twierdzi, że wszelka zwłoka w tej pracy może przynieść wielki uszczerbek interesom narodowym Japonii.

Agra, 10 stycznia. Przybył tu emir Afganistanu, powitany przez wicegubernatora prowincji i wyższe władze krajowe. Na ulicach rozstawione było szpalerami wojsko. Pomimo ulewnego deszczu, emir odmówił przyjęcia płaszcza gumowego, ze względu na żołnierzy, którzy stali wzdłuż ulic tylko w mundurach.

DZIENNE.

Petersburg, 11 stycznia. Ministerjum spraw wewnętrznych rozesłało do general-gubernatorów i naczelników miast tudzież policmajstra warszawskiego cyrkularz następujący:

„W cyrkularzu z dnia 9 października 1901 r. № 766 zaleciłem Waszej Ekscelencji zabezpieczenie swobody zebrań przedwyborczych i aby nie krępowano zebrań partji zarejestrowanych, a nawet dozwalać na zebrań osób postronnych, chociażby należeli do partji, którym registracji odmówiono, jeżeli działają one jako osoby prywatne nie zaś w imieniu partji.

Taka swoboda zebrań winna być urzeczywistniana i obecnie, ale przy ścisłym zastosowaniu prawa.

Czasowe przepisy z dnia 17 marca 1906 r.: Jeżeli zebranie nabiera charakteru groźnego dla

spokoju publicznego i bezpieczeństwa, należy je natychmiast rozwiązać przez osobę urzędową dozorującą porządek na zebraniu z zachowaniem warunków wskazanych w art. 12-ym oddziale III wzmiankowanych przepisów, przyczem do liczby przekroczeń, powodujących zamknięcie zebrania, należy zaliczyć wychwalanie i usprawiedliwianie przestępstw. Tymczasem na niektórych zebraniach publicznych w czasach ostatnich, mówcy partji skrajnych pozwalali sobie, omawiając zamachy terrorystyczne i zabójstwa nie tylko porównywać je z egzekucjami przestępców, będących następstwem wyroków sądowych, wydanych na podstawie praw istniejących, ale dowodzić legalności słuszności podobnych przestępstw.

Takie mowy jawnie usprawiedliwiające zabójstwa i niewątpliwie podburzające do nowych zamachów, dopuszczone przez prezesa zebrania winny spowodować natychmiastowe zamknięcie zebrania przez przedstawiciela administracji. Proszę nie dopuszczać w tym przedmiocie najmniejszych pobłazań. W ostatnich czasach, gdy partje rewolucyjne, widząc dla siebie niebezpieczeństwo w uspokojeniu mas ludowych i wprowadzeniu w życie reform zapowiedzianych w dniu 30 października 1905 roku z wysokości Tronu—wytężają wszelkie usiłowania, by utrzymać zamęt wśród ludności przy pomocy rabunków i morderstw — nie wolno wprowadzać ludność w niepożądany nastój przez dozwolenie jawnego popierania zuchwałych przestępstw. Prawo ochrania ludność od podobnego znieprawienia i obowiązuje stróżów prawa natychmiast bez wahania dostawiania tamy nadużyciom swobody zebrań, grożących bezpieczeństwu publicznemu.

Wskutek tego uważam za niezbędne dodać, że na ścisłym zastosowaniu Najwyżej zatwierdzonych w dniu 6 b. m. przepisów rady ministrów chwaleń przestępstw w mowach wygłaszanych publicznie uważanem jest za czyn karany kryminalnie, dla tego niezależnie od prawa, o zebraniach policja obowiązana jest z każdego wypadku takiego przekroczenia sporządzać protokoły dla pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowej w porządku przepisany przez prawo.

— Ogłoszony został komunikat urzędowy w sprawie żywnościowej, który z powodu nawalu materiału bieżącego damy w numerze następnym.

Petersburg, 11 stycznia. Na skutek podniesionej przez gubernatora niższo-nowgorodzkiego kwestji, ministerjum spraw wewnętrznych wyjaśniło, że przepisy z dnia 23 grudnia r. z. o systemie przeprowadzenia wyborów za pomocą kartek, nie dotyczą zjazdów przedwstępnych. Wskutek tego zebranie pełnomocników na wspomnianych zjazdach, chociażby w ich składzie było przeszło 500 osób, wybory winny być przeprowadzone zgodnie z art. 111 przepisów systemem balotowania galkami, a nie kartkami.

Petersburg, 11 stycznia. W nocy z dnia 10 na 11 stycznia w jednym z domów na Prospekcie Szliselburskim nastąpił wybuch bomby. Przybyłe władze sądowe odkryły maszynę piekielną z mechanizmem zegarowym i baterją elektryczną. Rewizya dokonana w domu nie doprowadziła do pozytywnych rezultatów.

Petersburg, 11 stycznia. W nocy z dnia 10 na 11 pociąg osobowy drogi żel. bałtyckiej rozbił się pod stacją Gatzino. Dwa parochody i cztery wagony wykołczyły się. Ucierpiało 6 ludzi ze służby pociągowej.

Petersburg, 11 stycznia. Mianowano odkomenderowanego do sztabu głównego general-lejtnanta Kaszalińskiego dowódcą 40 korpusu armii; dowódcę 3-go syberyjskiego korpusu armii general-lejtnanta Rennenkampfa dowódcą 3-go korpusu armii.

Petersburg, 11 stycznia. Zjazd grupy centrum Rady państwa naznaczono na dzień 25-go lutego.

Moskwa, 11-go stycznia. Otworzono tu zjazd przedstawicieli ziemstw, wchodzących w skład ogólnoziemskiej organizacji. Prezes ks. Lwow zaproponował obrady nad kwestją o pomocy rządowi na cele dobroczynne. Zebrani zgodzili się na jego propozycję zwrócenia się do rządu o pomoc i postanowiło popierać starania wszystkich gubernialnych i powiatowych ziemstw o wsparcia na wyżywienie ludności, które są podstawą do określenia sumy, niezbędnej dla ogólnoziemskiej organizacji.

Tyflis, 11 stycznia. W czasie świąt spełnio-

no cały szereg zbrojnych grabieży, poważnych kradzieży i morderstw. W czasie przesyłania z cyrkułu pod konwojem dwóch policyantów do zarządu komendantury aresztowanego robotnika napadło na konwój 8 uzbrojonych ludzi, zabili policyantów i zbiegli razem z aresztantem.

Paryż, 11 stycznia. Rząd hiszpański wyraził życzenie, aby projektowane mianowanie Leyga posłem francuskim w Madrycie miało stały, a nie tymczasowy charakter, co staje się nieuniknionem, gdyby Leyg wybrano na deputowanego. Jednakże Leyg, bez względu na prośby Clemenceau i Pichon'a, nie zgadza się na wyrzeczenie się mandatu deputowanego. Dlatego Pichon zaproponował radzie ministrów innego kandydata na posła w Madrycie.

Agra, 11 stycznia. W południe wice-król złożył wizytę emirowi afgańskiemu. Emir przysłał swojego przybocznego oficera, aby konwojował wice-króla. Emir powiedział, że uważa namiot, w którym mieszka tymczasowo, za terytorjum afgańskie. Kiedy wice-król dziękował emirowi za przysłanie oficera straży przybocznej, emir odpowiedział: „Obrona życia moich przyjaciół jest moim pierwszym obowiązkiem“.

Madryt, 11 stycznia. Minister spraw zagranicznych otrzymał zawiadomienie, że przedstawiciel sultana w Tangerze zaproponował ciału dyplomatycznemu, by zabroniono Europejczykom dla uniknięcia nieszczęśliwych wypadków, wydalania się za granice miasta Tangeru.

Teheran, 11-go stycznia. Z powodu śmierci szacha opuszczono flagi w gmachach poselstw. Sklepy i instytucje rządowe otwarte, tudzież szkoła wojskowa, w której wychowują się synowie, synowcowie i wnuki zmarłego szacha. Ciało dyplomatyczne wyraziło współbolewanie wielkiemu wezyrowi.

Londyn, 11 stycznia. «Times» zwraca się do przyszej Dumy państwowej i pisze, że jakiegokolwiekby były dążenia Dumy w kwestji o odpowiedzialności ministrów należy dojść do porozumienia i okazać poparcie gabinetowi Stolypina. Rząd przygotował szereg projektów do praw o reformach mogących dopomóc do polepszenia warunków narodowego życia dla tego należy poprzeć na nich i pozostawić na później plany szerokie. Będzie to tragiczny błąd jeśli Duma zapragnie obalić ministerjum, wykazując skłonność do przeprowadzenia reform socyalnych. Gazety jednomyślnie potępiają bezmyślnie i okrutne przestępstwa terrorystów, zaznaczając, że przestępstwa te mogą doprowadzić tylko do wzmocnienia represji.

Giełda warszawska.

(Telefonem).

	zad.	ofiar	tran.
4% renta państwowa	74.00	73.00	73.55
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	91.75	90.75	—
5% „ „ „ z 1906 r.	87.25	86.25	—
4% listy ziemskie	83.40	82.80	83.00
4 1/2% listy ziemskie	89.15	88.30	88.05
4 1/2% listy zastawne m. Warszawy	—	—	—
5% „ „ „ „	89.5	88.25	88.75
4 1/2% „ „ „ „ Łódź . . .	81.80	80.80	81.30
5% „ „ „ „	93.00	92.00	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premiowa I-jej emisji	378	368	—
„ „ „ II-jej emisji . . .	272	262	275
„ „ „ „ szlachecka	231	222	—
Lilpopy	545	535	—
Rudzki	430	415	—
Starachowice	129	126	—
Pułkowskie	95	94	—
Czeki na Berlin	46.57 1/2	—	—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju“).

Renta państwowa 73.25.

Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Ebska.

Odechdzą z Łodzi: a) 12.30, b) 14.0, c) 11.55, d) 1.38, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, i) 7.20, j) 9.35, k) 1.150 l) 3.40, m) 5.22, n) 8.30, o) 11.00

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odechdzą do Kalisza: o godz. r) 7.55, s) 12.15, t) 6.13 do Warszawy: o godzinie u) 11.13, w) 4.07.

Przychodzą z Kalisza: o g. 11.03, 3.55, 9.15.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. E.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
10/I 1 pp.	743.5	— 0.4	98	Pc 5	Z dnia 10/I Temperatura max.—1.0° C.
10/I 9 w.	745.0	— 0.6	100	Pc 3	Temperatura min.—0.0° C.
11/I 7 r.	747.4	— 0.4	94	Pc Z 1	Opadu 1.3

OFIARY.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.
Stanisław Lewandowski, z powodu ocalenia podczas strzelaniny przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Południowej, 1 rb.

Na Pogotowie ratunkowe.
Dr. St. Plichta, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Juliusza Gruszczyńskiego, 3 rb.

Dla robotników pozbawionych pracy.
Chór przy kościele świętego Józefa, zamiast wieńca na grób członka tegoż chóru ś. p. Juliusza Gruszczyńskiego, 3 rb. 25 k.

Na szkołę rzemiosł.
Zofia i Tadeusz Markowscy, zamiast kwiatów na grób ś. p. rejenta Juliusza Gruszczyńskiego, 5 rb.
Zamiast wieńca na grób kolegi ś. p. Juliusza Gruszczyńskiego, koledy, rejenci m. Łodzi: Józef Grabowski, Władysław Jonscher, Konstanty Magilnicki, Jan Nieznański, Feliks Rybarski, Waleryan Ryfiński, Wiktor Sarosiek, Eugeniusz Trojanowski i Józef Żyźniowski z żoną Jadwigą składają 20 rb.

Na Macierz Szkolną.
Bronisław Michalis z żoną z Lublina, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Jana Ostaszewskiego, 5 rb.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjum polskiego.
E. Ehrlich 25 rubli.

Na kościół w Strykowie.
Panowie W. M. i S. M. za udzielenie bezinteresownie wyjaśnienia w sprawie polis przez p. Pełkę składają 2 rb.

Na I ochronę katolicką.

Zamiast wieńca na grób kolegi ś. p. Juliusza Gruszczyńskiego, koledy, rejenci m. Łodzi: Józef Grabowski, Władysław Jonscher, Konstanty Magilnicki, Jan Nieznański, Feliks Rybarski, Waleryan Ryfiński, Wiktor Sarosiek, Eugeniusz Trojanowski i Józef Żyźniowski z żoną Jadwigą składają 20 rb.

Piotrkowska № 200.

Lecznica Zębów
M. EPSZTEIN-RIESNIK.

Plomby złote, porcelanowe i t. d.
Zęby sztuczne na zlocie, kauczuku z podniebieniem lub bez.
Poprawki sztucznych zębów na poczekaniu.
Konsultacja 30 kop. 1705-18

Serki ziemne

(zastępują masło)
hr. E. Komorowskiej, Kowaliszki
nadeszły świeże i są do nabycia we wszystkich handlach.
Reprezentant
29-5 Edmund Bogdański, Łódź, Krótka II

KAZIMIERZ SOKOŁOWSKI

Inżynier Architekt
i technik ubezpieczeń od ognia
przeprowadził się na ulicę
Spacerową pod № 17
(dom K. Schefflera). 1500-1

W d. 8 b. m. wieczorem, został postrzelony na szosie pabianickiej z rąk bratobójców ś. p. **Zygmunt Józef Kurowski.**
Eksportacya zwłok ze szpitala św. Aleksandra na Stary cmentarz katolicki odbędzie się w piątek d. 11 b. m. o godzinie 2-ej po południu.
Na smutny ten obrządek zaprasza kolegów i znajomych
Rodzina.

Z SĄDÓW.

Zelżenie żandarmów.
W sierpniu r. z. p. Jakób Kazański, właściciel księgarni, wniósł do prokuratora tutejszego sądu okręgowego skargę, w której żalił się na krzywdę ze strony żandarmów kolejowych na dworcu wiedeńskim; p. K. miał z nimi pewnego wieczoru zatarg, skutkiem czego skarżył się na nich naczelnikowi oddziału kolejowego, lecz nie nie wskórał; natomiast po roku otrzymał od sądu dziegi pokoju wezwanie na sprawę o zakłócenie porządku publicznego, w charakterze oskarżonego, a to na zasadzie sporządzonego wówczas przez żandarmeryę protokołu.
Wskazując, że protokół ten spisano w jego nieobecności, p. Kazański obszernie opisywał naganne postępowanie żandarmów, przyczem użył następujących, między innymi, wyrazów:
„W epoce napadów wszelkiego rodzaju, żandarmi napadają na niewinnych z fałszywymi, podstępnie układanymi protokołami, pisanymi z pamięci, gdzieś na boku, z zachowaniem wszelkich prawideł miejskich pisarzy-kretaczy.
Żandarmi kłamią, lecz czemuż nie mają Igać, skoro pan naczelnik nie dotrzymał słowa, „postępują bezczelnie, bez sumienia... i t. p.
Za te, mało oczywiście pochlebne dla żandarmów wyrażenia pociągnięto p. K. do odpowiedzialności sądowej.
II-gi wydział karny sądu okręgowego warszawskiego, rozpoznawszy obecnie tę sprawę, skazał p. Kazańskiego na 10 rb. kary. Donosi o tem „Kur. Warsz.“

SALA KONCERTOWA — Dzielna № 13.

W sobotę dnia 12 stycznia 1907 r.

Wielka Artystyczna Maskarada.

Cena biletu 1,10 k. — dla dam 55 k. Początek o godz. 11-aj wieczorem.

- A) Cechowa szkoła kroju i szycia Roszkowskiej, warszawskiej mistrzyni cechu, Piotrkowska 92. System Vortha; fasonowanie żurnali; patenty; specjalne kursa kroju dziecięcych ubrań, krój berlińskiej akademii. Kursa bielizniarskie. W Warszawie, ul. Złota 3, szkoła kapelusznicza 46-12-2
- Dubeltówkę używaną kupię „Lancastera cal 16“ Zarzawska nr. 31 m. 8 51 3 3
- Kasę ogniotrwałą średniej wielkości zaraz kupię. Oferty pod lit. K. T. 59-3-1
- Młodzieniec ze znajomością trzech języków, ładnym charakterem pisma — poszukuje zajęcia biurowego. Łaskawe oferty w Administracji „Rozwoju“ dla „R. T.“ 16-3-2
- Maszynę Singera prawie nową, pierścieniową, tanio sprzedam. Przejazd nr. 51-28. 53-2-3
- Młody człowiek z 4-ro klasowym wykształceniem, skromnych wymagań, może znaleźć zajęcie w biurze. (Oferty składać w Adm. „Rozwoju“ pod liter. W. W. W. 70-2-1
- Maszyny do szycia sprzedam, 2 nowe-go systemu bębnowe, jedna z nich z szufladami i z klapą w dobrym stanie. Zielona nr. 47 m. 12, ofcyna, II piętro. 65-2-1
- Osoba w średnim wieku znająca krawiecczynę i bieliznę — poszukuje zajęcia w domach prywatnych na wyjazd lub tutaj. Mogła by się zająć gospodarstwem. Wiadomość w adm. „Rozwoju“. 60-1
- Osoba młoda potrzebna do pracy biurowej. Oferty proszę składać w Administracji „Rozwoju“ pod „Miejsce“. 69-2-1
- Z powodu choroby do sprzedania sklep kolonialny. Piotrkowska 113. 61-3-1
- Zaginął paszport na imię Jana Umana, wydany z m. Łodzi. 68-3-1
- Obiady prywatne, smaczne, na świeżem maśle po 50 kop., także przyjmuję się przepisywanie. Nowy Rynek 6 m. 19. 44-3sw1
- Przybłąkał się duży pies maści brązowej. Odebrać można na ul. Składowej nr. 16 m. 16. 63-1
- Potrzebny chłopiec. Rutkowski, Piotrkowska 46. 64-1
- Przybłąkał się pies (buldog) maści tygrysyj. Odebrać można na Piotrkowskiej 87 u stróża. 57-1
- Z powodu wyjazdu sprzedam dobry wolniany materiał na pałto. Piotrkowska 111 m. 10. 58-3-1
- Poszukuję szycia w prywatnym domu. Wiadomość w Administracji „Rozwoju“. 50-2
- Przybłąkał się duży pies maści żółtej, laty biela. Do odebrania Piotrkowska nr. 131 u stróża. 67-1
- Uczeń szkoły handlowej klas wyższych poszukuje korepetycji i przyspasabia do szkół za umiarkowanym wynagrodzeniem. Uprasza się składać oferty w „Rozwoju“ dla Wacl. G. 2130-d-23
- Udziałem tanio korepetycji. Widzewska 86 m. 2. 28-we3
- Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Bronisława Berlikowskiego, wydana przez magistrat łódzki. 54-3-2
- Zabłąkała się suka duża, bura, przęgi tygrysy. Piotrkowska 273, u stróża. 56-2-2
- Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Anny Nowak, wydana z magistratu m. Łodzi. 52-3-3
- Zaginął paszport na imię Michailay Pągowskiej, wydany z gminy Gostków. 45-3-3
- Zaginął paszport na imię Franciszki Jakubowskiej, wydany z gminy Gortowice, pow. rawskiego, 3 gub. piotrkowskiej. 68-3-3

Skład Artykułów specjalnych Towarzystwa

J. Block

Reprezentanci na Królestwo Polskie

Krzysztof Brun

i SYN

Warszawa, Hotel Bristol, polecają

- Dźwigi „Otis“
- Maszyny do pisania „Remington“
- Wagi amerykańskie „Fairbanks“
- Biurka amerykańskie „Derby“
- Wielocypedy amerykańskie „Cleveland“ „Ramblor“
- Szafki składane „Wernicke“
- Kola pasowe drewniane
- Lampy naftowe „Wellsa“
- Segregatory „Imperial“

Zastępca na Łódź i okolice 1058
H. S. NEUMARK, ul. Benedykta № 2.

Poszukuje się energicznego i rutynowanego

Majstra

do dość dużej motarni. Oferty w administracji pod „Motarnia“. 57-3-1

Drobne ogłoszenia.

AAA Kantor służby, Piotrkowska 92, w podwórzu, ma do umieszczenia wiele zdolnych kucharek, pokojówek, dziewczyn do wszystkiego z dobrą rekomendacją. 62-3-1

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź Fabryczna załączają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. październiku i listopadzie 1906 r. za frachtami: Moskwa m. M. K. W. 150389 i 150354 rękodzielnicze wyroby, W. Feditow; Moskwa Tow. M. Dr. 69303 przędza bawełniana, S. Szaganka; Moskwa Tow. M. Br. 69984 i 70193 rękodzielnicze wyroby, B. Długacz; Moskwa Tow. M. Br. 71320 rękodzielnicze wyroby, Kuzniecow; Mińsk M. Br. 10217 woda kolońska, Szejnganz; Mińsk M. Br. 10121 kądziel, L. Fajz; Suwałki s. p. w. 4951 i 4952 cukierki, O. Glikson; Simno s. p. w. 429 wełniany towar, N. Hłoniński; Staryca Mik. 6654 i 6662 wełniany towar, I. Filipow; Białystok s. p. w. 109650 wełniany towar, D. M. Solnicki; Białystok s. p. w. 110125 kołdry wełniane, H. Hazen; Kuznieck S. Raz. 23930 wełna, Pokamarow; Rostów Don p. w. 83231 wyr. tab., Br. Aslanidi; Warszawa W. 104526 piśmienne materiały, A. Warszawiak; Warszawa 104515 wyroby blaszane, Brauman, Cwirko i S-ka; Warszawa 104450 rękodzielnicze wyroby, T. D. Brande i S-ka; Warszawa 134439 wyroby tabaczone, Br. Polakiewicz; Warszawa 104428 rękodzielnicze wyroby, H. Szareman; Warszawa 133264 wyroby tabaczone, Kamieniecki i Birstein; Bielsk P. Z. 5698 wyroby bawełniane, I. Ajzenberg; Kijów m. Pod. 15287 barchan, Fatiejew; Warszawa-Brześć 241488 kosze próżne, Rossolek; Brześć Nad. 32881, 32880, 33158, 33159, 33288 i 33286 gilzy do papierosów, W. Dzikowski; Warszawa Nad. 157687 i 157688 sznurki jedwabne, Grodziński i S-ka; Warszawa 156800 farbka w proszku, Galewski; Jędrzejów Nad. 5189 mąka kartoflana, B. Manela; Rostów nad Donem P. W. 81730 blacha żelazna, Krawotnik; Rostów n. Don. P. W. 81629 żelazne haki, Tokarew i S-ka; Golodnaja Step. 9 kort sukieny, Żurawlew; Białystok s. p. w. 110126 kołdry wełniane, H. Hazel; Białystok 110390 wełniana tkanina, D. Solnicki; Petersburg s. p. w. 228678 przędza bawełniana, Akc. Tow. D. Bek; Warszawa s. p. w. 196907 i 196908 farba w kawałkach, W. Rempel; Witebsk R. O. 43914 przędza lniana, Akc. Tow. „Dzwina“; Aleksandrów W. W. 72746 przędza wełniana, Ajentura Celna przy W. W. dr. Ż.; Petersburg s. p. w. 110176 dzienniki drukowane, Hawkin; Petersburg Tow. Mik. 315099 książki drukowane, Kaziejew; Granica Nad. 286 lampa, A. Hamburger; Radom Nad. 3005 skóry wyprawione, Umiński; Częstochowa W. W. 89703 farba, A. Wolberg; Częstochowa W. W. 89046 żelazka zwyczajne, Odlewnia „Wólkan“; Częstochowa W. W. 85496 farba, A. Wolberg; Dąbrowa W. W. 69475 skrzynka stara drewniana, H. Odelfeld; Grodzisk W. W. 13250 kwas octowy, Akc. Tow. Morozow, Krell i Ortman; Warszawa W. W. 134904 cerata ruskiego wyrobu, Ruziewicz i Kunicki; Warszawa W. W. 131924 bawełniane wyroby, Tow. Ekspedycya; Uralsk R. Ur. 28430 towar wełniany, I. Grygorjew. A na Łódzkiej miejskiej stacji: Tomsk Syb. 867 obrazy, Szczepkin i Skoworodow.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głosnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych. 53-3-1

Dla Panów!

4³/₄

rubla kosztują spodnie zimowe z dobrego kamgaranu. Paltó zimowe na wełnianej wacie rb. 18. Garnitur marynarkowy z dobrego szewcota rb. 12. Kartka z czysto wełnianego grubego materiału rb. 9.50. Modna kolorowa kamizelka rb. 3.50. Kołnierz karakulowy do przypięcia rubli 10.— Wielki wybór ubrań uczniowskich i dziecięcych po niskich cenach w oddziale męskim u

Emila Schmechla

Łódź, Piotrkowska 98.

1755-d

Warszawa, Marszałkowska 130.

Dla Pań!

Plusz^{owe}

żakety na wełnianej wacie od rubli 22.—. Kostiumy angielskie najnowszych fasonów od rubli 12. Paltó angielskie od rubli 13. Spódniczki angielskie od rubli 4.50. Fatrzane kołnierze od rubli 2.50. Duży wybór bluzek damskich od rb. 2.50 w oddziale damskim u

Dr. JELNICKI

ul. Andrzeja 7.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8—10 rano, 5—8 po poł., w niedziele i święta 9—12 rano. 1463—r-65

Dr. L. Prybalski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w. panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r275

Ulica Południowa Nr. 2.

Dr. Ignacy SILBERSTROM

— POŁUDNIOWA № 24 —

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje: od 8—12 rano; od 5—8 po połud.; Panie: od 4—5 po poł. (Kosmetyka). W niedziele do 6-ej w. 1819-9

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne Dr. ST. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 9—1 i od 6—9, dla dam od 5—6 po poł. W niedziele od 9—1 i od 3—6 po poł. 1141r85

Dr. IGNATJEW

specjalista chorób uszu, nosa i gardła.

4-30-4 Konstantynowska II m. 5. Przyjmuje od 8—9 r. i od 5—8 po poł.

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud. panie od 5—6. 637r179

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11

Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.

Przyjmuje od g. 8¹/₂—1 rano i od 5—8, panie od 4—5. 1070—r-111

Dr. A. Groszlik

powrócił

ul. Zielona № 5,

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych.

Od 8¹/₂—11¹/₂ r., 6—8 wiecz., panie 5—6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1608—d-62

Dr. S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne ul. Krótka № 4

przyjmuje od 8—2 p. p. i 6—9 wiecz., panie od 5—6 p. p. 195—49

Dr. Arkadyusz Goldenberg

przeprowadził się na

ul. Widzewska № 106^A m. 4.

W domu od 1-ej pop. i od 7-ej wiecz., w niedziele i święta do 1-ej pp. 45-4-1

Dr. Rosenblatt

specjalista chorób uszu, nosa i gardła

Piotrkowska 35

1586-r-23

przyjmuje od 10—11 rano i 5—7 po poł. w niedziele od 10—11 r. i 2—4 po poł.

Pensya 4 kl.

z wyrobioną firmą, z powodu interesów rodzinnych jest natychmiast do sprzedania na bardzo przysiępnym warunkach. Wiadomość Miłsza 33 m. 14. 40-3-1

Potrzebne MIESZKANIE

zaraz, pokój z kuchnią lub jeden pokój, w kwadracie: Dzielna, Widzewska, Główna i Wólczańska. Oferty proszę składać w „Rozwoju“ pod „Mieszkanie Cr.“. 47-3-1

Pokój frontowy

umeblowany z całodziennym utrzymaniem i usługą jest do wynajęcia. Tamże wydają się obiady w domu, jako też na miasto. Widzewska 86 m. 15. 33-4-1

Biuro moje zostało przeniesione z dniem dzisiejszym na ulicę Dzielną № 26.

50-3-1 Józef Gutmann, Agentura Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń.

Wracając we wtorek wieczorem z teatru Wielkiego do rogu ulic Konstantynowskiej i Długiej, zgubiono lornetę. Łaskawy znalazca raczy oddać takową za dobrem wynagrodzeniem w sklepie W-go Wolskiego, Konstantynowska 8. 46-3-1

Posiadając doskonale

język francuski

poszukuje lekcji. Passaż Szulca nr. 4 mieszkania 20. Zastać mnie można od 1-ej do 4-ej po południu. 5-3-3



Fosfatyna Faliara, przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia żabkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedaj w składach aptecznych i aptekach. Ostrzegamy przed naśladowałowami. 1367-24-24

Siodlarsko-rymarska gospoda

przeniesioną została na ulicę 20-1

Juliusza № 4 m. 8.

OSADA MŁYNARSKA

KOCIOŁKI:

ziemi 50 mórg, młyn, las i laki do sprzedaży, sprzedania za przystępną cenę. Adres: Depczyński, poczta Wadłów, piotrkowska gub. 12-3-2

1352-88

PRZECIW

RZERZĄCZCE

Lochera

Antineon.

Ekstrakt roślinny do wewnętrznego użytku. Sprzedaj w aptekach i składach aptecznych.

Skład: Spiess i Synowie.

„HYGIENA“

Piotrkowska 130. Przyjmuje zlecenia za niską opłatą. Piotrkowska 130.

Mycie szyb wystawowych, okien w domach prywatnych, w fabrykach i t. p. Froterowanie posadzek, konserwowanie linoleum specjalną masą chemiczną. Malowanie podłóg olejno. Sprzątanie miesięcznie i jednorazowo mieszkań, biur i kantorów.

Zabezpiecz mieszkania od kurzu zastosowując „PYLOCHRON“.

Zapewniamy jaknajdokładniejsze wykonanie robót. 1105-r-55